

Marek Belka*

METODA BADAWCZA MILTONA FRIEDMANA

Rozważania metodologiczne, choć stanowią margines zainteresowań naukowych Miltona Friedmana, posiadają duże znaczenie z punktu widzenia integralności jego nauki społeczno-ekonomicznej. Uzupełniając całość rozważań teoretycznych i polityczno-gospodarczych sprawiając, że cały oparty na mało realistycznych założeniach zespół poglądów staje się odporny na weryfikację statystyczną przekształcając się w doktrynę indywidualistycznego konserwatyzmu.

Stanowisko Friedmana w kwestiach metodologicznych scharakteryzować można poprzez następujące generalne postulaty:

— w rozważaniach dotyczących problemów społeczno-gospodarczych oddzielić należy precyzyjnie twierdzenia *normatywne* lub wartościujące, traktujące o tym „co być powinno” od twierdzeń o charakterze *pozytywnym* przedstawiających i objaśniających „co jest”;

— ekonomia pozytywna jest nauką „obiektywną” (w tym samym sensie co nauki przyrodnicze), której zadaniem jest budowa teorii lub hipotez dostarczających prawdziwych i znaczących, tj. nie truistycznych prognoz przebiegu zjawisk ekonomicznych;

— jedynie właściwym testem prawdziwości (słuszności) hipotez badawczych (teorii) jest porównanie wynikających z nich prognoz z rzeczywistością. Jeśli fakty „potwierdzają”, jak to zwykle mówimy, daną teorię, nie oznacza to wszakże, iż stanowią one „dowód” jej prawdziwości, lecz jedynie, że nie zdołały jej obalić;

— hipotezy (teorie) powinny być formułowane w taki sposób, aby mogły być konfrontowane z faktami, aby mogły być „falsyfikowane”. Podstawową treścią procesu naukowo-badawczego jest podejmowanie prób obalenia własnych teorii. Teoria jest tym bardziej wartościowa,

* Dr, adiunkt w Instytucie Ekonomii Politycznej UŁ.

tzn. bardziej prawdopodobna i wiarygodna, im większej liczbie prób sfalsyfikowania się oprze;

— testem prawdziwości teorii nie może być badanie realizmu jej założeń, gdyż te nigdy nie stanowią wiernego opisu rzeczywistości, a jedynie pewne jej uogólnienie. Co więcej, teoria jest tym cenniejsza, im bardziej ogólne implikacje wynikają z prostszych założeń wyjściowych, można więc powiedzieć, że najistotniejsze teorie oparte są na „najbardziej nierealistycznych” założeniach¹.

1. POSTULAT EKONOMII POZYTYWNEJ

Podejmując myśl Johna Neville Keynesa² (ojca Johna Maynarda) Friedman wprowadza rozróżnienie między nauką pozytywną rozumianą jako usystematyzowaną wiedzę o tym „co jest” oraz nauką normatywną lub regulacyjną poświęconą rozważaniu kryteriów tego „co być powinno”.

Aby skutecznie badać rzeczywistość gospodarczą ekonomia musi także traktowana być jako nauka pozytywna (*positive science*), wolna od twierdzeń wartościujących oraz niezależna od jakiegokolwiek stanowiska etycznego. „Jej celem jest dostarczenie systemu uogólnień (hipotez), za pomocą których będzie możliwe formułowanie prawidłowych przewidywań co do konsekwencji określonych zmian zachodzących w gospodarce. Jej funkcjonowanie oceniane powinno być na podstawie precyzji, skali i zgodności z rzeczywistością prognoz przez nią dostarczanych. Mówiąc krótko pozytywna ekonomia jest lub może być nauką »obiektywną« w dokładnie tym samym sensie jak nauki przyrodnicze”³. Ekonomia normatywna niezależna od ekonomii pozytywnej być oczywiście nie może, gdyż każda koncepcja w dziedzinie polityki gospodarczej musi być oparta na konkretnych przewidywaniach konsekwencji poszczególnych posunięć.

Friedman przyznaje, że różnice między ekonomistami wynikać mogą z różnych preferencji ideowych; można się zgadzać co do następstw określonej polityki ekonomicznej, a jednocześnie być jej zwolennikiem lub przeciwnikiem w zależności od przyjmowanej przez siebie hierarchii celów społecznych. Idzie on jednak dalej twierdząc, że wśród eko-

¹ Na podst. M. Friedman, *The Methodology of Positive Economics*, [w:] M. Friedman, *Essays in Positive Economics*, The University of Chicago Press, Chicago 1953, s. 3—46.

² Por. J. N. Keynes, *The Scope and Method of Political Economy*, Macmillan, London 1891.

³ Friedman, *op. cit.*, s. 3—4

nomistów amerykańskich różnice poglądów dotyczących polityki gospodarczej wyływają przede wszystkim z różnic w sądach naukowych, a nie sądach wartościujących⁴. Wszyscy na ogół deklarują się jako zwolennicy stabilizacji pieniądza, pełnego zatrudnienia i wolnego handlu międzynarodowego, tymczasem ich koncepcje polityczno-gospodarcze rzadko kiedy są zbieżne. Rozwój pozytywnej ekonomii powinien, jak optymistycznie sądzi Friedman, przyczynić się do złagodzenia sporów.

Rozgraniczenie w ekonomii „obiektywnej” wiedzy od świata nieweryfikowalnych przez doświadczenie pojęć oparte jest, jak się wydaje, na założeniu, że w ekonomii, podobnie jak w naukach przyrodniczych, możliwe jest do pewnego stopnia rozróżnienie między pracą empiryczną poświęconą obserwacji oraz pracą teoretyczną poświęconą konstrukcji modeli i wyciąganiu wniosków. Nie jestem pewien, czy rozróżnienie to możliwe jest nawet w naukach przyrodniczych, natomiast w ekonomii jest ono zupełną iluzją. Obserwujemy otaczające nas „fakty” przez pryzmat z góry powziętych przypuszczeń, kojarzymy je zgodnie z naszym poglądem na świat, preferencjami ideowymi i politycznymi. W rezultacie ekonomista nie jest w stanie „obiektywnie” ocenić rzeczywistości i na jej podstawie dopiero „chłodno” rozumować. Jedność elementów teoretycznych i empirycznych stanowi regułę w pracach z dziedziny ekonomii.

Z proponowanego przez Friedmana rozgraniczenia wynika, że przedmiotem nauki normatywnej jest ustalenie hierarchii „celów” polityki gospodarczej, natomiast sposób ich osiągnięcia, problem „środków” pozostaje domeną ekonomii pozytywnej. Jeśli zgadzamy się, że należy walczyć z inflacją, to trzeba to robić skutecznie, a więc zgodnie z naszą najlepszą wiedzą dostarczaną przez „obiektywną” naukę. Tymczasem, jak zauważa to m. in. G. Myrdal⁵ sądy wartościujące dotyczą nie tylko „celów”, ale także „środków”, które nie są etycznie neutralne. Wybór między alternatywnymi sposobami osiągnięcia celu, między różnymi sekwencjami zdarzeń, które będą miały miejsce ma także charakter normatywny.

Założmy, że zamierzamy opracować program polityki antyinflacyjnej, przy czym dodajmy dla uproszczenia, że wszyscy zradzają się, iż przyczyną inflacji jest nadmierna ilość pieniądza w obiegu. Stabilizacja cen wymagać więc będzie bardziej restrykcyjnej polityki monetarnej. Można to jednak osiągnąć w różny sposób: drogą ograni-

⁴ M. Friedman, *Why Economists Disagree?*, [w:] M. Friedman, *Dollars and Deficits*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs, New York, 1968, s. 6.

⁵ G. Myrdal, *Value in Social Theory*, Routledge and Kegan Paul, London 1958, s. 210.

czenia wydatków rządowych (ileż tu wariantów), zmniejszenia deficytu budżetowego i koniecznej emisji pieniądza, któremu towarzyszyć będzie przy innych warunkach niezmiennych, bardziej intensywne finansowanie deficytu budżetowego z długu publicznego. Konsekwencje społeczne i ekonomiczne poszczególnych metod walki z inflacją będą znacznie od siebie się różnić, a więc oceniać je będziemy odmiennie z punktu widzenia norm etycznych i wartości politycznych. Oczywiście w praktyce trudno liczyć na założoną, tak daleko idącą, zbieżność poglądów teoretycznych, chciałem jednak pokazać, że nawet w ramach jednej koncepcji (formułowanej nota bene przez Friedmana) możliwe są różne, całkowicie z nią zgodne warianty polityki gospodarczej — owych „środków” osiągnięcia celu — których wybór dokonany być może jedynie według kryteriów normatywnych.

Z trudności związanych z próbą praktycznego oddzielenia w ekonomii sądów wartościujących zdawał sobie sprawę już J. N. Keynes pisząc, że rozwiązanie każdego niemal problemu gospodarczego musi uwzględniać szereg aspektów etycznych, społecznych i politycznych, leżących poza zakresem ekonomii rozumianej jako nauka pozytywna⁶. Friedman idzie nawet dalej, przyznając, że „ekonomista jest tylko człowiekiem [...] i jego sądy wartościujące niewątpliwie kształtują przedmiot jego badań, a niekiedy nawet konkluzje, do których dochodzi [...] istnieje także wyraźny związek między systemem normatywnym człowieka i jego przypuszczeniami dotyczącymi istniejących faktów [presumptions about matters of fact]”⁷.

Od tych stwierdzeń, wydawać by się mogło, jest już tylko krok do porzucenia tezy o ekonomii jako nauce „obiektywnej”. Jednakże Friedman spieszy dodać, że ekonomia z z a s a d y zajmuje się nie ocenianiem, a analizą stanu rzeczy i formułowaniem prognoz.

Myrdal odrzucając myśl o istnieniu „obiektywnej” ekonomii zaznaczył jednocześnie, że uczciwość badacza zjawisk życia społecznego nakazuje mu złożenie wyraźnej deklaracji ideowej. Trzeba przyznać, że Friedman czyni to nader często, oświadczając, że „uważa wolność jako główny cel w stosunkach między ludźmi i wierzy, iż dla jej utrzymania niezbędne jest ograniczenie roli państwa i oparcie się na prywatnej własności i wolnym rynku”⁸. Dodaje jednak zaraz, że drugi człon powyższej deklaracji nie ma bynajmniej charakteru normatywnego, a jest stwierdzeniem naukowym.

Muszę stwierdzić, że jest niezwykle trudno jednoznacznie ocenić,

⁶ Keynes, *op. cit.*, s. 54.

⁷ M. Friedman, *Value Judgements in Economics*, [w:] *Human Values and Economic Policy*, red. S. Hook, New York University Press, New York 1967, s. 86.

⁸ Friedman, *Why Economists...*, s. 7.

czy Friedman rzeczywiście wierzy w ową „wert-frei economics”. Z jednej strony spotkać można jego wypowiedzi, z których wynika, że zdaje on sobie sprawę z tego, iż stanowi ona nie tyle normalną kolej rzeczy, co pewien ideał badawczy, z drugiej zaś jednak — najczęściej podkreśla „obiektywny” charakter ekonomii pozytywnej i konieczność oddzielenia jej od sądów wartościujących. Swoje prace prezentuje oczywiście jako przykłady takiego podejścia.

Koncepcje Milтона Friedmana posiadają w rzeczywistości niezaprzeczalny ładunek ideologiczny i zdeterminowane są w dużym stopniu zadeklarowaną przezeń hierarchią wartości. W tym kontekście jego tezę o „obiektywnym” charakterze ekonomii traktować skłonny jestem jako chwyt retoryczny mający dodatkowo uwierzytelić jego własne teorie, a nie jako poważny zabieg metodologiczny.

2. FALSYFIKACJA — JEDYNYM TESTEM PRAWDZIWOŚCI HIPOTEZ TEORETYCZNYCH

Teorie, których konstruowanie jest podstawowym celem ekonomii pozytywnej stanowią, jak zauważa Friedman, skomplikowane połączenie dwóch elementów. Z jednej strony rozpatrywać je można jako język nauki służący systematyzacji naszej wiedzy i ułatwiający prowadzenie analizy myślowej. W tej funkcji teoria sama w sobie nie posiada istotnych treści poznawczych, stanowi zbiór tautologii. Z drugiej natomiast strony ma ona służyć tworzeniu istotnych uogólnień rzeczywistości, stając się zbiorem znaczących hipotez. O ile teorię w pierwszej funkcji oceniamy przede wszystkim według kryterium logicznej spójności, niesprzeczności poszczególnych zdań, precyzji i kompletności sformułowań, o tyle teoria jako zbiór hipotez dotyczących przebiegu zjawisk życia gospodarczego oceniana być musi według „siły predykcji”, a więc w konfrontacji z faktami. Tylko w ten sposób teoria może zostać zaakceptowana lub odrzucona⁹. Pozostając w nurcie popperowskiej metodologii, Friedman podkreśla, że badanie empiryczne nie może nigdy stanowić dowodu prawdziwości hipotezy teoretycznej, może co najwyżej ją obalić lub uprawdopodobnić. Falsyfikacja, rozumiana jako próba obalenia teorii, jest podstawowym zadaniem badacza, który świadom niepewności albo innymi słowy „tymczasowości” swojej wiedzy, powinien starać się konfrontować ją wciąż z rzeczywistością. Obalona teoria musi zostać zastąpiona przez inną, teoria, która oparła się wielokrotnym próbom falsyfikacji staje się bardziej

⁹ Friedman, *The Methodology...*, s. 7—9.

prawdopodobna, teoria, która jest sformułowana tak, iż nie daje się skonfrontować z obserwowanymi faktami jest bez większego znaczenia, stanowi jedynie narzędzie taksonomiczne. Przykładem takiego modelu teoretycznego o charakterze taksonomicznym jest dla Friedmana walrasowski model równowagi ogólnej, w tradycji którego pozostają m. in. O. Lange, D. Patinkin, A. Lerner oraz współcześni ekonometrycy starający się budować skomplikowane odwzorowania rzeczy wistości za pomocą wielorównaniowych konstrukcji, nie dające się w sposób jasny skonfrontować z faktami¹⁰. Friedman jest zwolennikiem podejścia, które nazywa „marshallowskim”, koncentrującym się na tworzeniu prostych modeli równowag cząstkowych, nie obejmujących (świadomie) całości sieci wzajemnych powiązań między elementami procesu gospodarczego, ale za to dostarczających precyzyjnie sformułowanych implikacji dających się sfalsyfikować.

Istotnymi kryteriami przydatności hipotez teoretycznych jest ich „prostota” oraz „owocność” (fruitfulness). Teoria jest tym prostsza im mniej danych potrzeba do sformułowania prognozy dotyczącej określonej klasy zjawisk; jest ona tym bardziej „owocna”, im prognoza jest dokładniejsza i bardziej uniwersalna. Logiczna spójność jest sprawą ważną, ale odgrywa rolę pomocniczą, jej funkcją jest zapewnienie tego, żeby hipoteza była jednoznaczna i precyzyjna, tj. żeby wyrażała zamysł jej twórcy¹¹.

Friedman przyznaje, że wobec niemożności przeprowadzenia kontrolowanych eksperymentów ekonomia znajduje się w trudnej sytuacji, jeśli chodzi o możliwość empirycznej weryfikacji hipotez teoretycznych. Nie jest to jednak sytuacja charakterystyczna jedynie dla nauk społecznych — astronomia także nie może posługiwać się eksperymentem — i nie może być podstawą do przeciwstawiania ekonomii naukom przyrodniczym. Poza tym, niekiedy rzeczywistość stwarza sytuacje bliskie kontrolowanym eksperymentom, w których można zebrać dane o niezwyklej precyzji i wyrazistości¹². Mimo to, że „fakty” zawsze są niekompletne, często pośrednio postrzegane i niejasne, ich zbieranie, interpretacja oraz porównanie z implikacjami stanowią jedyny znaczący test konstruowanych hipotez.

W tym momencie pojawia się problem „założeń” oraz badania ich

¹⁰ Patrz np.: M. Friedman, *Lange on Price Flexibility and Employment*, [w:] *Essays...*; tegoż, *Lerner on the Economics of Control*, [w:] tamże, s. 277—318.

¹¹ Friedman, *The Methodology...*, s. 10.

¹² Friedman posługuje się często analizą danych statystycznych z okresów wojny secesyjnej oraz obu wojen światowych, które w warunkach bliskich eksperymentu potwierdzają jego hipotezy dotyczące relacji między dynamiką wielkości pieniężnych i dynamiką dochodu nominalnego. Por. np. M. Friedman, *Price, Income, and Monetary Change Three Wartime Periods*, „American Economic Review” 1952, No. 2.

zgodności z rzeczywistością jako testu prawdziwości teorii. Dane empiryczne są przecież istotne nie tylko w momencie konfrontacji implikacji płynących z modeli teoretycznych z rzeczywistością, ale także w momencie ich konstrukcji, a więc w momencie formułowania założeń. Stanowisko Friedmana w tym względzie jest wyjątkowo radykalne: realizm założeń nie pozostaje w żadnym związku z prawdziwością teorii, co więcej — najcenniejsze, a więc „proste” hipotezy wynikają z założeń drastycznie odbiegających od rzeczywistości¹³. Budowa modelu wychodzi oczywiście z naszej znajomości świata, ale założenia stanowią abstrakcję rzeczywistości, a o tym czy są dobre nie świadczy ich „deskryptywny realizm”, ale to czy są „zadowalającymi z punktu widzenia naszego zamierzenia przybliżeniami”. Na to pytanie natomiast odpowiedź możemy znaleźć badając jedynie, czy teoria „działa”, tzn. czy dostarcza poprawnych prognoz. Tym samym oddzielny i niezależny test poprawności założeń sprowadza się do testu poprawności wynikających z modelu implikacji¹⁴.

Przykładem założenia, które według powszechnego mniemania odbiega od rzeczywistości, a mimo to przyjmowane jest w większości prac teoretycznych, zauważa Friedman, jest założenie o działaniu jednostek gospodarujących w myśl zasady maksymalizacji użyteczności. Liczne bezpośrednie badania zachowań ludzkich nie potwierdzają tych przypuszczeń, przedsiębiorcy i konsumenci nie działają jak mechanizmy optymalizujące funkcję celu, często nawet jej sobie nie uświadamiając. Friedman nie podważa rzetelności tych analiz, wątpi jednak w ich przydatność badawczą. Ludzie nie zdając sobie sprawy z tego działają według określonej logiki, w przeciwnym razie mechanizm konkurencji eliminuje ich z rynku. Wyśmiewa on w szczególności badania typu ankietowego, w których pytano przedsiębiorców, czy stosują w swych kalkulacjach rachunek marginalny, przyrównując je do pytań o przyczyny długowieczności, zadawanych dziarskim stulatkom.

Założenia nigdy nie odwzorowują rzeczywistości i nie mogą być według niej oceniane. Skuteczność prognostyczna jest jedynym testem teorii i tym samym jedynym testem założeń. Ich wybór, stanowiący o budowie hipotez, jest aktem twórczym ze sfery intuicji i inwencji uczonego, o którym dyskutować można nie w kategoriach logicznych, a w kategoriach psychologicznych¹⁵.

Założenia są u Friedmana elementem teorii jako „języka”, umożli-

¹³ Friedman, *The Methodology...*, s. 14.

¹⁴ *Ibidem*, s. 15.

¹⁵ *Ibidem*, s. 43.

wiają sformułowanie samej hipotezy oraz stanowią pomost między nią a całością istniejącej wiedzy ekonomicznej.

Naszkicowane wyżej stanowisko Friedmana budzi zastrzeżenia, spośród których najistotniejsze z punktu widzenia oceny jego dorobku w teorii ekonomii dotyczą następujących tez:

- a) falsyfikacja hipotez stanowi j e d y n y test ich prawdziwości,
- b) podstawowa rola teorii polega na formułowaniu prognoz.

Zasada falsyfikacji jako punkt centralny metodologicznego podejścia do nauki jest charakterystyczna dla współczesnego neopozytywizmu, za przywódcę którego uważa się Karla Poppera¹⁶. Friedmanowska metoda badawcza pozostaje w zupełności w ramach tego nurtu, przejmując wszystkie jego słabości. Wśród całego katalogu krytycznych uwag pod adresem falsyfikacjonizmu, pierwszorzędne znaczenie posiada spostrzeżenie T. Kuhna dotyczące logiki rozwoju nauki. Wbrew twierdzeniom Poppera, sfalsyfikowane przez empirię teorie nie są „obalane”, lecz mogą być (i są) modyfikowane przez całą gamę dostrojonych ad hoc lub „ratowane” w drodze zakwestionowania dokładności lub adekwatności (relevance) eksperymentów weryfikacyjnych¹⁷.

Prawdą jest, jak pisze T. Mendelski, że jedynie w momentach szczególnego kryzysu teoretycznego następuje obalenie, zmiana paradygmatu badawczego, natomiast „regułą jest rozwój teorii, korygowanie poszczególnych jej części, interpretacja w ramach teorii zjawisk nawet *prima facie* sprzecznych z nią, nawet tymczasowe omijanie zjawisk niewygodnych dla teorii w nadziei, że na razie są to tylko anomalie, które kiedyś uda się wyjaśnić w ramach rozwiniętej już teorii”.

Ten zarzut — to według Mendelskiego dla metodologii Poppera istna „katastrofa”, pokazuje bowiem, że procedura falsyfikacyjna nie jest dla nauki ani powszechna, ani nawet zbyt użyteczna. Jeśli zasadna, to podobne konsekwencje musiałaby mieć ta krytyka także dla Friedmana jako metodologa. Jako ekonomista, badacz konkretnych zjawisk życia społecznego, wychodzi on jednak z tej opresji cało. W jego pracach widzimy przykłady właśnie owych modyfikacji teorii, gdy nie jest ona w stanie w zadowalający sposób interpretować rzeczywistości i kwestionowania „eksperymentów”, które w ekonomii polegają zwykle na obserwacji przebiegu zjawisk. Wymieńmy tylko „nową mikroekonomię” tłumaczącą za pomocą kategorii „kosztu uzyskania informacji” oraz mechanizmu kształtowania się oczekiwań podmiotów gos-

¹⁶ Całościową charakterystykę metodologii K. Poppera w polskiej literaturze stanowi książka T. Mendelskiego, *Karl Popper. Metodolog czy ideolog?* Warszawa 1978.

¹⁷ Por. T. S. Kuhn, *Logic of Discovery or Psychology of Research*, s. 808; cyt. za: Mendelski, *ibidem*, s. 94.

podarujących niedoskonałości w działaniu rynku wolnokonkurencyjnego albo hipotezę dochodu permanentnego, której wprowadzenie ma pozwolić na wyjaśnienie niejasnego dla Friedmana problemu procyklicznych fluktuacji szybkości obrotu pieniądza. Za pomocą tych i szeregu innych poprawek, Friedman pozostając przecież na gruncie paradygmatu neoklasycznej ekonomii dokonuje rozwoju swej koncepcji. Jeszcze prościej jest w naukach społecznych zakwestionować adekwatność rejestrowanych danych statystycznych, wskazując na szczególne okoliczności zaciemniające przebieg określonych procesów lub na niewłaściwy sposób gromadzenia informacji.

Jeśli więc Friedman deklaruje się jako falsyfikacjonista, to jego interpretacja „obalenia” teorii dopuszcza zarówno jej odrzucenie w sensie absolutnym, jak i modyfikację bądź uzupełnienia. Tak rozumiana falsyfikacja stanowi, jak się wydaje, ogólnie akceptowaną i szeroko wykorzystywaną procedurę badawczą i nie stawia Friedmana w opozycji wobec głównych nurtów współczesnej metodologii. Problem w tym, że postuluje on ograniczenie falsyfikacji do jednej tylko sfery. Oznacza to wyłączenie możliwości weryfikacji teorii poprzez weryfikację jej założeń, odrzucenie testu, który szczególnie dla dziedziny takiej jak ekonomia posiada duże znaczenie.

Materia nauk ekonomicznych, a stanowią ją przede wszystkim ludzkie zachowania, sprawia, że precyzyjne porównania prognoz i implikacji hipotez z rzeczywistością gospodarczą są poważnie utrudnione i nie dają jednoznacznych rezultatów. Wynika to z niemożności prowadzenia kontrolowanych eksperymentów (o czym już mówiliśmy poprzednio) oraz z faktu, że na badane zjawisko oddziałuje w praktyce jednocześnie niezliczona ilość czynników, których oddzielnego znaczenia na płaszczyźnie empirycznej wyodrębnić nie sposób. W takiej sytuacji ogólnie akceptowaną w teorii ekonomii procedurą jest wykorzystanie wszelkich możliwości weryfikacji pośredniej, poprzez badanie siły predykcji, jak i bezpośredniej, poprzez konfrontację założeń z rzeczywistością¹⁸. Jeśli weryfikacja „przez implikację” jest trudna i nieuchronnie budząca wątpliwości, co Friedman przecież przyznaje, dlaczego mielibyśmy rezygnować z badania realizmu założeń? Jak długo w rozważaniach teoretycznych nie zdołamy wyprowadzić testowalnych prognoz z bezpośrednio postrzegalnych zachowań ludzkich, innymi słowy, jak długo nie oprzemy teorii na solidnych podstawach mikroekonomicznych, zaufanie do naszej wiedzy musi być z konieczności ograniczone. Zilustrujmy to następującym przykładem: zakładając, iż przedsiębiorstwa dążą do maksymalizacji zysku, twierdzimy,

¹⁸ Patrz np. T. Koopmans, *Three Essays on the State of Economic Knowledge*, McGraw-Hill Book Company, New York 1957, s. 139–140.

że wzrost cen towaru A prowadzi do (jest przyczyną) wzrostu jego podaży. I rzeczywiście, obserwujemy w gospodarce wzrost cen oraz następujący po niej wzrost produkcji. Jednakże badanie zachowań przedsiębiorców nie potwierdza naszego założenia wyjściowego; działają oni według innych reguł — przyjmując np. strategię minimalnego ryzyka. Czy w tym przypadku możemy uważać badane zjawisko za wyjaśnione? Czy zdołaliśmy ustalić związek przyczynowo-skutkowy, czy tylko stwierdziliśmy pozytywną korelację? Czy hipoteza nasza może stanowić wiarygodną podstawę przewidywania w innym miejscu, innym czasie i innych warunkach? Czy wiedza ekonomiczna w ten sposób zdobyta może służyć jako podstawa do sterowania i kontroli procesów gospodarczych?

Funkcja poznawcza nauki rozumiana jest na ogół jako objaśnienie rzeczywistości, procesów i współzależności mających w niej miejsce. Umożliwia nam to jej zrozumienie, a także świadome jej kształtowanie. Friedman, jak pamiętamy, za podstawowy cel hipotez naukowych uważa dostarczanie prognoz. W tym kontekście pojawia się u niego sformułowanie, świadczące, że jest on skłonny utożsamiać funkcję prognostyczną z funkcją wyjaśniającą¹⁹, bazujące na stwierdzeniu, że teorie, które dają dobre prognozy posiadają także dużą siłę wyjaśniającą²⁰. W rzeczywistości obie funkcje różnią się od siebie wyraźnie. Wyjaśnienie zakłada przedstawienie struktury zjawiska, wymaga ustalenia sekwencji zdarzeń oraz ich mechanizmu, czyli określenie związku przyczynowo-skutkowego, podczas gdy do sformułowania trafnej prognozy może wystarczyć ustalenie korelacji. Model wyjaśniający rzeczywistość jest w stanie dostarczyć prawidłowych prognoz, natomiast na odwrót — model dobrze prognozujący nie musi wcale prawidłowo wyjaśniać. Jest oczywiste, że z fałszywych przesłanek możemy wyciągać prawidłowe wnioski, że prawdziwe twierdzenia mogą wynikać z błędnych założeń. Model taki jednak, choćby skuteczny w dziedzinie prognozowania, nie jest w stanie tłumaczyć rzeczywistości, a więc nie wzbudza zaufania jako podstawa programu polityki gospodarczej, co u Friedmana odgrywa pierwszorzędą rolę²¹. Jeśli nie rozumiemy zachodzących procesów, nie znamy istoty wzajemnych zależności, nasza wiara w zdolność prognostyczną teorii musi być ogra-

¹⁹ Friedman, *The Methodology...*, s. 8.

²⁰ W tym miejscu Friedman opiera się na tezie K. Poppera o logicznej równoznaczności wyjaśnienia i predykcji.

²¹ Na ten aspekt metody badawczej Friedmana zwraca uwagę wielu autorów. Por. np. E. Rotwein, *On the Methodology of Positive Economics*, „Quarterly Journal of Economics” 1959, No. 4, 554—575 i T. J. Velk, *The Central Characteristics of Professor Friedman's Analysis Is the Issue of Normativism*, „Eastern Economic Journal” 1975, No. 1, s. 34—51.

niczona. Nie możemy mieć pewności, czy teoria prawidłowo przewidująca przebieg zjawisk w przeszłości okaże się równie skuteczna w przyszłości, w zmienionych warunkach. Jej ułomność polega na tym, że koncentruje się ona na poszukiwaniu możliwie najlepszych korelacji, a nie związków przyczynowych. Nie można bowiem „objaśnić” rzeczywistości opierając się na błędnych przesłankach. Objaśnienie musi zawierać w sobie pokazanie związku zdarzeń implikowanych przez daną hipotezę z jej założeniami, tak więc założenia niezgodne z rzeczywistością wykluczają wyjaśnienie, a to wyklucza zrozumienie zjawisk, co z kolei stanowi niezbędny warunek panowania nad nimi (polityki gospodarczej).

Friedmanowska pieniężna teoria dochodu nominalnego jest doskonałym przykładem takiej hipotezy. Stwierdzenie, iż zmiana dochodu nominalnego zależy od zmian w wielkości podaży pieniądza, oparte jest m. in. na założeniu kształtowania przez jednostki gospodarujące portfela zasobów zgodnie z zasadą maksymalizacji użyteczności oraz założeniu bliskiego doskonałości funkcjonowania systemu cenowego. Jeśli są one nieprawdziwe, przerwany zostaje łańcuch przyczynowo-skutkowy (Friedman zresztą unika jego szczegółowej specyfikacji) i teoria sprowadza się w efekcie do stwierdzenia korelacji typu: zmiana tempa wzrostu dochodu nominalnego ma miejsce z przeciętnie dziewięciomiesięcznym opóźnieniem w stosunku do zmiany tempa wzrostu podaży pieniądza. Friedman zdaje sobie sprawę z konsekwencji płynących z zastosowania swej metody badawczej, przyznaje, iż potwierdzenie teorii przez fakty oznacza tylko jej uprawdopodobnienie, a nie udowodnienie. Stąd wynikają jego próby weryfikowania teorii dochodu nominalnego dla różnych okresów historycznych (*Monetary Statistics of the United States*) i różnych krajów (*Monetary Trends in the United States and the United Kingdom*). Dla Friedmana nauka stanowi zawsze jedynie zbiór przypuszczeń i przybliżeń do rzeczywistości („tentative guess of reality”), który należy wciąż poddawać próbom falsyfikacji. Trzeba przyznać, że ma on w tym miejscu zupełną rację — tego typu procedura badawcza, która nie stawia sobie jako pierwszoplanowego zadania wyjaśnienia rzeczywistości dostarczyć może wiedzy będącej jedynie zbiorem przypuszczeń.

Jeśli przyznamy nawet, że Friedman pozostając na gruncie instrumentalizmu, filozofii nauki traktującej ją w sposób wąsko utylitarny, ma prawo uważać funkcję prognostyczną teorii za podstawową²², okaże się, że nie stwarza to podstaw do rezygnacji z weryfikacji hipotez *via* założenia. Co jest przyczyną takiego samoograniczenia?

²² Z tych pozycji broni friedmanowskiej metody L. A. Boland, *A Critique of Friedman's Critics*, „Journal of Economic Literature” 1979, No. 4, s. 503—522.

Friedman nie kryje związków między rozważaniami metodologicznymi a swoją doktryną ekonomiczną. Jego metoda badawcza ma umożliwić obronę dwóch kluczowych elementów analizy neoklasycznej — koncepcji maksymalizacji zysku i koncepcji doskonałej konkurencji. Są one bardziej wrażliwe na krytykę płynącą z bezpośredniej ich konfrontacji z rzeczywistością, natomiast o wiele trudniej obalić je „przez implikacje”.

3. KONSEKWENCJE PRZYJĘTEJ METODY BADAWCZEJ

Zgodnie z założeniami metodologicznymi Friedman konstruuje proste modele teoretyczne, wykorzystujące zwykle pojęcie równowagi częściowej, modele, które określa jako „marshallowskie”. Stara się on w nich przesunąć punkt ciężkości z analizy teoretyczno-ekonomicznej na bezpośrednią konfrontację implikacji hipotez z empirią. Ta strategia badawcza posiada decydujące znaczenie dla kształtu jego funkcji popytu na pieniądź oraz dla analizy mechanizmu transmisji wpływu wielkości pieniężnych na kształtowanie się dochodu nominalnego. Modele Friedmana to konstrukcje „proste”, rezygnujące z opisu i analizy na korzyść predykcji.

Funkcja prognostyczna teorii jest niewątpliwie bardzo ważna. Jeśli dobra prognoza nie oznacza jeszcze wyjaśnienia świata — to przecież teoria, obojętnie jak bogata i wewnętrznie spójna, której implikacje pozostają w ciągłej sprzeczności z rzeczywistością — także musi zostać odrzucona lub zmodyfikowana. Weryfikacja prognoz jest równie istotna jak weryfikacja założeń i nie można powiedzieć, która jest mniej ważna. Rezygnacja z którejkolwiek z nich grozi poważnymi konsekwencjami.

W przypadku Friedmana pozostawienie założeń teorii poza ramami procedury weryfikacyjnej grozi przekształceniem się doktryny naukowej w „typ idealny”, czyli ideologię²³. Materia nauk ekonomicznych jest taka, że „fakty”, którymi operujemy postrzegamy przez pryzmat określonego paradygmatu — ogólnej teorii determinującej wybór problematyki badawczej, instrumentów analizy, a także ogólną wizję rzeczywistości²⁴, obraz świata jaki rejestrujemy nie jest więc „obiektywny”, tj. niezależny od nas. W takiej sytuacji rzetelna falsyfikacja

²³ Zwracają na to uwagę m. in. C. K. Wilber, J. D. Wisman, *The Chicago School: Positivism or Ideal Type*, „Journal of Economic Issues” 1975, No. 4, s. 665—679.

²⁴ Pojęcie paradygmatu sformułował T. S. Kuhn, *The Structure of Scientific Revolution*, University of Chicago Press, Chicago 1970.

poszczególnych hipotez w drodze konfrontacji ich implikacji z „faktami” jest nieosiągalnym ideałem badawczym, zaś naturalną tendencją jest odrzucanie możliwości niepotwierdzenia skonstruowanej przez siebie teorii przez dane empiryczne. Jeśli rzeczywistość nie potwierdza przewidywań winna jest nie błędna teoria, ale szczególne okoliczności uboczne lub metoda zbierania i konstrukcji danych statystycznych. Poza tym probabilistyczny charakter hipotez oznacza, że niezgodność płynących z nich implikacji z faktami nie może stanowić automatycznie wystarczającego dowodu błędności teorii.

W ten sposób koncepcja teoretyczna staje się praktycznie nie do sfalsyfikowania. Mając to na uwadze, wybór między alternatywnymi hipotezami nie może zostać dokonany wyłącznie na gruncie ich prognostycznej skuteczności. Ważnymi cechami teorii są: ich wewnętrzna spójność, prostota i oczywiście „realizm” założeń, choć przyznajmy, że wszystkie te cechy także nie mogą być oceniane według „obiektywnych” kryteriów. Konsekwencją przyjętej przez Friedmana metody badawczej jest, jak się przekonamy niejednokrotnie, poważne znaczenie wątków normatywnych w jego rozważaniach, zakamuflowanych bądź otwartych twierdzeń wartościujących, determinujących jego poglądy w szeregu kwestii teoretycznych i praktycznych. Trawestując przypisywaną G. Stiglerowi opinię na temat Friedmana, można powiedzieć, że ów „pozytywny” ekonomista wie lepiej, jaką drogą powinien kroczyć świat niż jaką rzeczywistość podąża²⁵. Być może zresztą ta pierwsza sprawa bardziej go interesuje.

Ostatnia uwaga wreszcie, jaka nasuwa się w związku z podejściem metodologicznym Friedmana, dotyczy niemal całkowitego braku w jego rozważaniach ekonomicznych i społecznych problemów instytucjonalnych, problemów struktur, hierarchii i władzy. Zamiast tego mamy zatowiszowany świat jednostek gospodarujących i bezosobowo działających mechanizmów rynkowych. Zdeterminowane jest to oczywiście neoliberalną wizją społeczeństwa i natury człowieka, charakterystyczne jednak, jak bardzo odpowiada jej przyjęta przez Friedmana procedura badawcza. Instytucje nie dają się skwantyfikować, nie mogą stanowić przedmiotu prognoz i ich weryfikacji, nie mieszczą się więc w programie badawczym pozytywnej ekonomii.

²⁵ Za: J. Socha, *Niespodzianka* [artykuł o G. J. Stiglerze w związku z otrzymaniem przezeń Nagrody Nobla], „Życie Gospodarcze” 1983, nr 29.

Marek Belka

MILTON FRIEDMAN'S RESEARCH METHOD

The following theses of the research method adopted by M. Friedman arouse major doubts:

- falsification of hypotheses constitutes the only test of their truthfulness,
- main role of the theory consists in formulating forecasts.

The principle of falsification „through implications” means that realism of assumptions of theoretical hypotheses remains outside the framework of the verification procedure, which — taking into account practical difficulties in comparing forecasts and implications of hypotheses with the economic reality resulting from the very essence of economic sciences — causes that a danger arises of transforming a scientific theory into an unquestionable economic doctrine.

In turn, stressing the exclusive forecasting function of science implies abandoning attempts at explicating the reality, which consequently causes that we tend to deal with analysis not of cause-effect relationships but rather correlations, that cannot provide a basis for understanding phenomena. The knowledge obtained in this way is of necessity of „temporary” character and it arouses only limited confidence. In the case of the economic theory, we are usually dealing then with lack of substantiation of macroeconomic theories by solid macroeconomic foundations.

Friedman does not try to conceal relationships between methodological deliberations and his economic doctrine. The aim of his research method is to facilitate defence of the two crucial elements of the neoclassical analysis — the profit maximization concept and the perfect competition concept. They are more sensitive of critique ensuing from their direct confrontation with the reality while, on the other hand, it is much more difficult to undermine them „through implications”.